Nr. 69 (Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.) Lwów, wtorek 24 marca 1936 Rok 126

GAZETA LWOWSKA

WYCHODZI KAŻDEGO POWSZEDNIEGO DNIA POPOŁUDNIU

Ceny prenumeraty:
We Lwowie bez doręczenia do domu . . mies. zł. 2·—, kwart. 6·—
z dostawą do domu . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Na prowincji z przesyłką pocztową . . mies. zł. 2·40, kwart. 7·—
Zagranicą . . . . . . mies. zł. 5·—, kwart. 15·—

Numer telefonu REDAKCJI I ADMINISTRACJI 221-17.
Konto PKO Lwów № 504.044.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.

Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.
Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.

CENA NUMERU 10 gr.

PO CZTEROLETNIEJ SŁUŻBIE.

Ma Lwów tę przedziwną moc w sobie, że ludzi obcych, niezwiązanych z nim ani urodzeniem ani życiem, jednak wiąże do siebie węzłami tak silnemi, jak gdyby swych synów rodzonych. A ma w sobie i ten urok, że ci, co lat parę choćby tu przeżyli, serce swoje całe i całą swoją istotę radziby miastu temu staremu, serca, tradycyj i sentymentu pełnemu, poświęcić. Tak było i z panem Wacławem Drojanowskim, który przez cztery lata dobrze służąc miastu, jako jego prezydent, dni temu kilka pożegnał się ze Lwowem, by iść na inną służbę, dla Państwa.

Gdy się chce rozważyć, czem był ustępujący prezydent dla naszego miasta, zdać sobie trzeba sprawę z sytuacji, w jakie sprawował swe włodarstwo. Były to czasy ciężkie; nietylko dla Lwowa, lecz i dla całego kraju, dla całego świata. Kurczenie się dobrobytu, kurczenie się możliwości rozwojowych, niebywałe od niepamiętnych czasów zubożenie wszystkich warstw ludności zawisło nad światem. Zaciążyć musiało i nad naszem miastem. Nie było danem tedy prezydentowi Drojanowskiemu korzystać z tanich i łatwych osiągnięć i tryumfów. Te cztery lata jego prezydentury były jednem pasmem ustawicznych trosk, walk, zmagań z piętrzącemi się na każdym kroku trudnościami i przeciwnościami, które spływały na miasto z dalekiego świata.

Nie żałował jednak troski; niestrudzony był w swych wysiłkach, niezmordowany w pięciu się do celu, jaki sobie dla dobra miasta postawił. Mimo ciężkich warunków bytu miasto nie cofało się w swoim rozwoju a szło naprzód — może nie w tem tempie, jakieby było możliwe w innych czasach — ale szło na wszystkich odcinkach swego życia. Usprawniono i zreorganizowano administrację zarządu miasta; czyniono inwestycje w miejskich zakładach; zniszczone jezdnie i chodniki pokrywały się nowemi nawierzchniami. Na lwowskim ratuszu pełne zrozumienie znajdowała zawsze każda sprawa kulturalna: teatr czy jakiekolwiek inne przedsięwzięcie naukowe, literackie. Z lwowskiego ratusza szły inspiracje w kierunku wszelkich form opieki społecznej i pomocy dla najbiedniejszych. Mimo wielkich ciężarów, które ciążą na majątku miasta, mimo gwałtownego zmniejszania się dochodów przy równoczesnym wzroście potrzeb, umiał pan Drojanowski utrzymać w niezachwianej równowadze finanse Lwowa.

Potrafił dostosować swe prace do atmosfery miasta, do jego starej, dostojnej kultury, do jego ducha i charakteru. Potrafił skupić wokół siebie we wzajemnem zrozumieniu i we wzajemnej współpracy wszystkich pracowników zarządu miasta. Potrafił z nich stworzyć zgrany komplet, ochotnie współpracujący z nim we wszystkich przedsięwzięciach.

Dlategoto szczere były słowa pożegnania, które wypowiedział Lwów w chwili rozstania się. Żegnano człowieka o niepospolitych wartościach umysłu, woli i charakteru.

Traci Lwów wraz z ustępującym prezydentem jeszcze jednego drogiego sobie człowieka. Traci współczującą, o zawsze litościwem sercu panią Barbarę Drojanowską. Ona to zbudowała sobie w sercach społeczeństwa lwowskiego, trwałą wdzięczność. Jej dziełem i zasługą jest stworzenie we Lwowie gęsto rozbudowanej sieci ognisk opieki nad dzieckiem, które w liczbie kilkudziesięciu rozsiane są po całem mieście, promieniując dokoła swym błogosławionym wpływem. Nie było dosłownie w ciągu tych kilku ostatnich lat jednej dobroczynnej imprezy, w której nie wzięłaby udziału małżonka prezydenta miasta. Gdzie trzeba było otrzeć łzy, gdzie złagodzić nędzę, tam spieszyła zawsze ofiarna, zawsze pełna poświęcenia. Ludzie biedni i dzieci tracą z nią prawdziwą matkę i opiekunkę. Szczery żal budzi w sercach wszystkich świadomość, że opuszcza nasze miasto.

Al.

Niemcy nie przyjmą zaleceń 4-ch mocarstw.

Londyn. 23. 3. (P. A. T.) Korespondent berliński „Sunday Times" uważa za rzecz pewną, że odpowiedź niemiecka będzie bezkompromisowo odmowna. Kanclerz Hitler ma być osobiście urażony propozycjami sygnatarjuszy paktu reńskiego. W kołach urzędowych niemieckich określają propozycje te, jako **nową próbę upokorzenia Niemiec**, mimo, iż tyle razy Hitler podkreślał stanowczo, że nie dopuści więcej do żadnych ograniczeń suwerenności Niemiec.

Korespondent oświadcza na podstawie wiadomości ze źródeł dobrze poinformowanych, że odpowiedź niemiecka utrzymana będzie w bardzo **ostrym tonie.** O ile współpraca niemiecka jest pożądana, to strona przeciwna winna sama poczynić odpowiednie propozycje. W przeciwnym wypadku Niemcy wybiorą drogę izolacji.

Francja też niezadowolona.

Paryż. 23. 3. (P. A. T.) Wystąpienie min. Becka na prywatnem posiedzeniu Rady Ligi, jak również i rozmowy polskiego ministra spraw zagranicznych z ambasadorem von Ribbentropem i min. Paul Bouncourem są obszernie komentowane na łamach prasy francuskiej, która przeważnie **nie tai swego niezadowolenia z powodu uchwał, powziętych na zebraniu państw neutralnych.**

Korespondent „Le Jour" Pobers pisze, że min. Beck w czasie rozmowy z Paul Boncourem miał oświadczyć, że byłoby trudno Radzie Ligi Narodów wziąć za podstawę debaty art. 1 paktu, gdyż poglądy między Francją, Anglją, Włochami i Belgją były rezultatami rokowań, prowadzonych poza Radą Ligi, niezależnie od akcji, jaką możnaby podjąć na zasadzie paktu Ligi. Min. Paul Boncour w odpowiedzi na to miał udzielić min. Beckowi zapewnień i wyjaśnić, że nie leży bynajmniej w zamiarze Anglji, Francji ani Belgji wszczynać debaty na Radzie na temat poszczególnych części projektu, opracowanego przez te państwa.

Jak donosi korespondent „Figaro" Donnadieu Paul-Boncour miał zapewnić min. Becka o konieczności współpracy pomiędzy Francją a Polską, jest jednak pewnem, że **poglądy obu państw w danym wypadku nie są zgodne. Min. Beck wypowiada się za zastosowaniem przez Ligę Narodów innej procedury niż Francja.** Jego poglądy podziela zresztą wielu członków Rady, a mianowicie Anglja oraz Dania i Hiszpanja, jako przedstawicielki państw neutralnych.

Niemcy nie pójdą na żadne kompromisy.

Berlin. 23. 3. (P. A. T.) Kanclerz Hitler wygłosił w olbrzymiej Jahrhunderthalle we Wrocławiu szóstą skolei mowę wyborczą w obecności 40.000 zebranych.

Tak jak dotychczas — mówił kanclerz Hitler — **postępować będę** na przyszłość zgodnie z honorem, nie zgadzając się na kompromisy. Niema ustroju równie silnego i zorganizowanego, jak obecny ustrój niemiecki. Nie rządzę przy pomocy bagnetów, lecz opieram się na większości politycznej, najsilniejszej, jaką sobie wogóle można wyobrazić.

Starałem się zrehabilitować Niemcy przed światem, a to nie było zgoła łatwe. Jestem odpowiedzialny nietylko przed obecnem pokoleniem, ale i przed przeszłością, a zwłaszcza przed przyszłością. Wolność i honor Niemiec nie mogą przynieść żadnej szkody innym narodom.

W ciągu ubiegłych trzech lat narodowi socjaliści starali się usunąć to, co było nie do zniesienia i żadnego poniżenia Niemiec więcej nie zniosą. Odnosimy wrażenie — a mają je również inne narody — że żyjemy w okresie przemiany świata. Muszą między narodami **zapanować nowe stosunki nie mające nic wspólnego z tem co było dawniej** i przez co życie stawało się nieznośne.

Wersal nie jest kamieniem węgielnym nowego porządku rzeczy. Jest to kamień, zamykający trumnę przeszłości. Podstawy polityczne, moralne i gospodarcze jednego z traktatów są naruszone przez jedno z państw. Niemcy wyciągnęły z tego nieodzowne konsekwencje. Przywróciliśmy suwerenność militarną na całym obszarze Rzeszy. (Burzliwe oklaski.)

Czy — zapytał kanclerz — stworzenie nowego porządku rzeczy, a mianowicie przywrócenie sobie przez Niemcy suwerenności, oznacza groźbę pod adresem jakiegoś narodu? Uważamy, że najelementarniejszą podstawą stosunków międzynarodowych jest umożliwienie każdemu narodowi życia, odpowiedniego do jego życzeń. **Niemcy nikomu nie grożą i niczego nie żądają oprócz uznania ich suwerenności.** Nie jest to opinja jednego tylko człowieka, który nazywa się Adolfem Hitlerem, lecz opinja całego narodu niemieckiego.

W dalszym ciągu Hitler oświadczył: Usiłowałem przedstawić w sposób możliwie prosty koncepcję nowego porządku rzeczy. Nie chcę żadnych gestów, chcę 25 lat pokoju dla Europy.

———

Włosi zbombardowali miasto Dżidżiga.

Paryż. 23 marca. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Addis-Abeby: 19-cie samolotów włoskich bombardowało dziś w ciągu godziny miasto Dżidżiga. **Zrzucono przeszło tysiąc bomb.** Liczba ofiar jest dość znaczna. Wskutek bombardowania ucierpiał ambulans abisyński oraz kilka sklepów, należących do europejczyków.

Przypuszczają tu, że celem bombardowania było zniszczenie głównej kwatery rasa Nasibu, lecz — jak się okazało — ani rasa Nasibu, ani sztabu głównego nie było w mieście podczas bombardowania.

Havas donosi z Addis-Abeby: rząd abisyński polecił posłowi w Paryżu Wolde-Marjani, aby poinformował się o poglądach rządu francuskiego **na sprawę przerwania działań wojennych.**

Londyn. 23. 3. (PAT.) Agencja Reutera donosi z Addis-Abeby, że Dżidżiga została dziś zrana ponownie zbombardowana.

———

Wzmocnienie przyjaźni włosko-węgiersko-austrjackiej.

Rzym. 23. 3. (PAT.) Mussolini podejmował wczoraj wieczorem w pałacu weneckim obiadem delegację węgierską i austrjacką. W obiedzie tym prócz członków rządu i dygnitarzy faszystowskich, wzięły udział w komplecie obydwie delegacje: węgierska i austrjacka.

Podczas obiadu Mussolini wygłosił przemówienie, w którem m. in. powiedział: od czasu podpisania układów rzymskich, minęły dwa lata. W obecnej atmosferze europejskiej jest przeciąg czasu wystarczający do stwierdzenia w świetle faktów istotnych wartości linji politycznej. Podczas rozmów w ciągu ostatnich dni mogliśmy stwierdzić zadawalające rezultaty, osiągnięte w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej, dzięki wytycznym protokołów rzymskich. Mussolini oświadczył, iż zamiarem trzech państw jest wzmocnienie w sposób stały podstaw układu w celu stworzenia bardziej ścisłych i trwałych węzłów łączących Włochy, Węgry i Austrję.

Rycerski i konkretny dowód przyjaźni — powiedział Mussolini, jaki Austrja i Węgry dały Włochom w okolicznościach szczególnie trudnych, nie będzie zapomniany ani przez rząd, ani przez naród włoski.

Wiadomości bieżące.

23 marca 1936 **Poniedziałek**
Feliksa m.
Jutro: Gabrjela arch.
Wschód słońca 5·33
Zachód „ 17·54

TEATR WIELKI.
Poniedziałek godz. 20 „Bal w Savoyu".
Wtorek godz. 20 „Ksiądz Marek".
Środa godz. 20 „Bal w Savoyu".

TEATR ROZMAITOSCI.
Poniedziałek godz. 20 „Trafika pani generałowej".
Wtorek teatr nieczynny.
Środa teatr nieczynny.

KINOTEATRY.
APOLLO: „Czarne róże" z Liljaną Harvey.
CHIMERA: „Złotowłosy brzdąc" z Shirley Temple.
COLOSSEUM: „Śluby ułańskie" film. „Parada lotników" rewja.
KOPERNIK: „Pepi" oraz groteska.
MARYSIENKA: „Szir haszirim" oraz „Ziemia obiecana".
MUZA: „Epizod".
PALACE: „Dawid Copperfield" Freddie Bartholomew, Maureen O'Sullivan, Madge Evans, Barrymore.
PAN: „Jego wielka miłość" z S. Jaraczem.
PAX: „Malowana zasłona" z Gretą Garbo i groteska.
RAJ: „Sprzedany głos" z J. Schmidtem.
STYLOWY: „Burza nad światem" oraz rewja.
ŚWIT: „42 ulica" i „Skradziono człowieka".
TON: „Zbieg z Jawy".
UCIECHA: „Gra o kobietę".

———

— **Teatr Wielki.** Dziś w Teatrze Wielkim operetka Abrahama „Bal w Savoyu". W roli Magdaleny wystąpi, po powrocie do zdrowia p. Janina Kulczycka. Nadto występ p. K. Dembowskiego. W rolach głównych pp.: Wilińska, Jaśkiewicz, Wieckowski.
Jutro „Ksiądz Marek".

— **Teatr Rozmaitości.** Dziś o 8 w. komedja Bus-Feketego **„Trafika Pani Generałowej", która po sukcesach na scenach zagranicznych i polskich, zbiera zasłużone laury i we Lwowie.**

KOMUNIKATY.

— **Uczczenie pamięci śp. prof. Zakrzewskiego.** W piątek dn. 20 bm. o godz. 18-tej, odbyło się w lokalu Seminarjum Historji Polski U. J. K uroczyste posiedzenie Lwowskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Historycznego, poświęcone pamięci Prof. St. Zakrzewskiego Prezesa Zarządu Głównego i Zarządu Lwowskiego Oddziału P. T. H. Zebranie zagaił Ks. prof. Dr J. Umiński, wiceprezes Oddziału, poczem przemówienia poświęcone pamięci Zmarłego wygłosili prof. dr. Łempicki Stanisław i doc. dr Gębarowicz Mieczysław. W posiedzeniu wzięła udział Żona ś. p. prof. Zakrzewskiego z córkami, Kurator Gadomski, Naczelnik Kwaśniewski imieniem Pana Wojewody Dyr. Bernacki, prof. Handelsman z Warszawy i liczne grono profesorów oraz członków P. T. H.

— **Wystawa zbiorowa obrazów Stanisława Kramarczyka** otwarta jest codziennie od godziny 10-tej do 15-tej w lokalu Lwowskiego Zawodowego Związku Artystów Plastyków przy ulicy Dzieduszyckich 1, I. p. Wystawa obejmuje kompozycje figuralne, portrety, martwe natury, oraz pejzaże z Krzemieńca.

— **Lwowskie Starostwo Grodzkie przypomina** wszystkim kupcom i przedsiębiorcom, że w niedzielę palmową, dnia 5 kwietnia b. r. sklepy wszelkiego rodzaju mogą być otwarte w godzinach od 13 do 18 zaś w czasie od 6 do 10 kwietnia b. r. włącznie, sklepy mogą być otwarte do godziny 21-ej.

— **Półkolonje letnie.** Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej we Lwowie zgodnie z życzeniem Urzędu Wojewódzkiego przystępuje do zorganizowania półkolonij letnich dla dzieci rodziców bezrobotnych na terenie miasta Lwowa. W związku z powyższem Komitet prosi wszystkie organizacje i Towarzystwa urządzające półkolonje o podanie w biurze Komitetu ul. Chorążczyzny 22, II. p. w terminie do dnia 15 kwietnia br. 1) dokładnego wykazu dzieci, które mają być umieszczone na półkolonjach, 2) miejsce, w którem miałyby być urządzone półkolonje na terenie miasta Lwowa. 3) dokładny preliminarz dochodów i przychodów.

— **58-me walne zgromadzenie członków Polskiego Towarzystwa Politechnicznego** we Lwowie odbędzie się we środę, dnia 25-go bm. o godz. 17-tej a w razie kompletu o godz. 18-tej w lokalu Towarzystwa przy ul. Zimorowicza 9.

— **Msza św. za duszę śp. Marji Sołtysowej** zostanie odprawiona 24 bm. w kościele św. Mikołaja o godz. 9 rano.

KRONIKA MIEJSKA.

Polskie Tow. Tatrzańskie Oddział we Lwowie urządza we środę 25 bm. o godz. 19-tej w lokalu własnym przy ul. Akademickiej 23 herbatkę towarzyską, w czasie której p. G. Syniewski wygłosi odczyt pt. „Święto Prutu". Odczyt będzie ilustrowany 80-ma rysunkami własnemi prelegenta.

Sprzedaż koni wojskowych. Dnia 3-go kwietnia br. o godz. 8.30 na Targowicy miejskiej obok rzeźni odbędzie się publiczna sprzedaż licytacyjna wybrakowanych koni wojskowych.

Nowa przewodnicząca Miejskiej Opieki Pozaszkolnej. Po wyjeździe ze Lwowa dotychczasowej przewodniczącej Miejskiej Opieki Pozaszkolnej p. Drojanowskiej, kierownictwo Miejskiej Opieki Pozaszkolnej objęła w charakterze przewodniczącej p. Kamila Ostrowska, małżonka wiceprezydenta miasta.

Doroczne walne zebranie Klubu Motocyklowego Związku Strzeleckiego im. gen. B. Popowicza we Lwowie odbędzie się w sobotę 4 kwietnia br. o godz. 19 w lokalu Klubu przy ul. Niemcewicza 48.

Włamanie w biały dzień. W sobotę przedpołudniem niemal na oczach przechodniów skradziono ze składu sukna Majera Duera przy ul. Gołuchowskich 11 towary na przeszło 15 tysięcy zł. oraz srebro i gotówkę. Jeszcze w tym samym dniu policja znalazła część skradzionych materjałów w „melinie" złodziejskiej na Kleparowie.

Samobójstwo właścicielki realności. W sobotę popołudniu zmarła tragiczną śmiercią współwłaścicielka realności przy ul. Hołówki 11 śp. Irena Gajewska, lat 52. Denatka złożona była nieuleczalną chorobą trwającą od dłuższego czasu. Podczas nieobecności domowników Gajewska popełniła samobójstwo przez powieszenie.

———

W obronie Polaków na Śląsku Cieszyńskim.

W dniu 21 b. m. odbyło się w sali posiedzeń Urzędu wojewódzkiego we Lwowie zebranie sfer obywatelskich, na które przybyli przedstawiciele władz, urzędów, duchowieństwa, samorządu, stowarzyszeń, związków itp. — zwołane przez p. Wojewodę w celu stworzenia Wojewódzkiego Komitetu Propagandy Tygodnia Polskiego Związku Zachodniego, który ma się odbyć we Lwowie w dniach od 30-go marca do 6-go kwietnia b. r.

Zebranie otworzył w zastępstwie p. Wojewody p. naczelnik Wydziału Pracy i Opieki społ. dr. Szkodziński, poczem inż. Stefan Dażwański, prezes obwodu Ziem południ.-wsch. Polskiego Związku Zachodniego we Lwowie przedstawił zebranym cel tygodnia który w roku bież. odbędzie się pod protektoratem P. Prezydenta Rzplitej i ma za zadanie jaknajszerszą propagandę zagadnień śląskich.

Na wniosek naczelnika dr. Szkodzińskiego wszyscy zebrani uznali się za wojewódzki Komitet obywatelski i wybrali jednogłośnie komitet honorowy: przewodniczący Władysław Belina-Prażmowski, wojewoda lwowski, członkowie: ks. Barda, biskup ordyn. przemyski, obrz. rzk.-kat., prof. dr. Czekanowski rektor U. J. K., gen. dyw. Fabrycy, inspektor armji, Gadomski Jerzy, kurator Okr. Szkl. Lw., prof. dr. Janowski, rektor Akademji medycyny weter., prof. dr. Korowicz, rektor Wyższej Sz. H. Z., gen. bryg. inż. Litwinowicz dca O. K. IV., dr. Ostrowski wiceprezydent m. Lwowa, prof. dr. Nadolski, rektor Politechniki ks. dr. Teodorowicz, arcyb. Metr. lwowski, dr. Zbrowski, prezes Sądu apel. we Lwowie.

Ponadto wybrano obszerny komitet wykonawczy z przewodniczącym inż. Dażwańskim, prezesem zarządu Obwodu Pol. Zw. Zachodniego we Lwowie, oraz komisję rewizyjną pod przewodnictwem dyr. Blahy Alfreda.

———

Nowy budżet m. Lwowa.

Jak wiadomo budżet m. Lwowa na rok 1936/37 nie został załatwiony, gospodarka miasta prowadzona będzie w kwietniu br. na podstawie prowizorjum budżetowego.

Zarząd m. Lwowa przystępuje obecnie do załatwienia spraw budżetowych. Pierwsze posiedzenie Magistratu dla załatwienia budżetu odbędzie się we wtorek dnia 24 bm. Magistrat odbędzie zapewne trzy posiedzenia budżetowe w bieżącym tygodniu dla przygotowania budżetu, który przedłożony będzie następnie komisji budżetowej. Nowy budżet m. Lwowa zostanie obniżony o kwotę około miljon złotych i wyniesie około 16 miljonów złotych po stronie wydatków i dochodów.

Należy spodziewać się, że pierwsze posiedzenie komisji budżetowej nastąpi w poniedziałek 30 marca. W skład komisji budżetowej wchodzi cała Sekcja II. (finansowa) i po czterech delegatów z każdej komisji oraz członkowie prezydjum miasta. W skład komisji budżetowej wchodzi razem około 30 osób, a więc prawie połowa zespołu Rady miejskiej. Posiedzenia komisji budżetowej trwać będą z przerwami spowodu świąt przez kilka tygodni i zakończą się po 20 kwietnia.

Wołanie o motoryzację kraju.

Wszyscy wiedzą o tem dobrze że wspaniały rozwój motoryzacji u obu naszych sąsiadów w Niemczech i Sowietach dokonany został z inicjatywy, przy poparciu i niemal na rozkaz odnośnych czynników rządowych. Obywatelowi niemieckiemu dano możność zakupienia taniego i trwałego pojazdu mechanicznego, a ponadto otoczono go opieką i oddano do dyspozycji znakomite drogi. U nas motoryzacja zeszła na drogę demotoryzacji. Wszędzie na świecie wzrasta ciągle liczba samochodów i motocykli, jedynie tylko u nas jest ich coraz mniej. Niezwykle charakterystycznem jest, że spadek liczby samochodów i motocykli i to bardzo poważny, bo przeciętnie 3% zanotowano w okresie 6-iu miesięcy ub. roku tj. w tym właśnie, w którym istniała już w całej pełni i czynną była fabryka Polskiego Fiata. Ponadto dodać należy, że pojazdy mechaniczne w Polsce obłożone są niezwykle wysokiemi opłatami, dalej pozbawione są możności wymiany części zużytych, właściciele narażeni są na przykrości i szykany urzędów skarbowych itp. Celem zaprotestowania i zwrócenia uwagi najwyższych czynników odbywa się dziś we wszystkich miastach polskich manifestacja właścicieli pojazdów mechanicznych prywatnych i taksówek. O godz. 9-tej rano odbył się w wielkiej sali Izby Rękodzielniczej wielki wiec właścicieli taksówek, na którym wypowiedziano bolączki ruchu automobilowego z całej Polski. Zebrani domagali się odpisania zaległości z tytułu podatku drogowego, redukcji świadczeń ubezpieczeniowych, opłat koncesyjnych, legalizacji liczników, dalej zebrani domagali się zniesienia opłat tak bieżących, jak i zaległych, a za przerzuceniem tych opłat na materjały pędne.

W chwili gdy w sali Izby Rękodzielniczej odbywały się obrady na pl. Strzeleckim, jakoteż na stoku szkarpów i ulicy Teatyńskiej zaczęły gromadzić się taksówki oblepione afiszami propagandowemi, wzywającemi ratunku dla automobilizmu. Latarnie automobili były owinięte czarnym papierem mającym imitować krepę. Po wiecu rozpoczęła się demonstracyjna jazda przeszło 600 wozów przez ulice miasta. Do automobili osobowych i autodorożek przyłączyły się wozy ciężarowe i bardzo dużo wozów prywatnych. Wozy wśród ciszy przejechały ulice Podwale, Piłsudskiego, Zyblikiewicza, Romanowicza, Akademicką i Legjonów do Teatru Miejskiego, skąd autodorożki odjechały na swe stanowiska. Na ulicach któremi przejeżdżał ten ciekawy pochód autodorożek gromadziły się tłumy publiczności. Demonstracja była spokojna i poważna.

———

Z TEATRU WIELKIEGO.

KSIĄDZ MAREK.

Poemat dramatyczny Juljusza Słowackiego. Reżyserja Edmunda Wiercińskiego, dekoracje Andrzeja Pronaszki, ilustracja muzyczna Jakóba Munda.

Nie pierwszy już raz w tym sezonie mogę przedstawienie określić prosto, a najdokładniej jako — zwycięstwo teatru nad tekstem literackim. Teatr usuwa niemożliwości, przeinacza, a w przeinaczeniu uszlachetnia. Tak było już z II. aktem „Wyzwolenia", tak było z „Peer Gyntem"; teraz znów realizacja „Księdza Marka" w zwartą formę teatralną.

Jeśli warunkiem doskonałości jest walka, doskonałość teatru wynika nietylko z utarczek formalnych. Rodzi ją — i to bodajże przedewszystkiem — starcie z tekstem odtwarzanym na scenie. Tak zawsze jest na scenie dużego rozmiaru. Ambitny tekst chętnie rozsadza ramy sceny, ambitny teatr niełatwo ulega dyrektywom tekstu. Okrzyczano to już w swoim czasie jako samowolę reżyserów, jako brutalny eksperyment, ale trwożliwy krzyk Z. A. D.'owców nie poszedł w pokolenia. W sztuce częściej niż w polityce przeważa racja siły, jest to bowiem siła jakości i wartości. Zwyciężyć może albo doskonały tekst albo doskonały reżyser. Czasem zwycięża mistrz mistrza.

Inscenizacja „Księdza Marka" całkiem słusznie — stwarzając kształt sceniczny tego utworu — dokonała pewnych skreśleń tekstu i uproszczeń sytuacyjnych. Dramat ten w postaci pierwotnej, napisanej nie może być interpretowany dosłownie. Jako gatunek artystyczny reprezentuje on realizm ekspresyjny i trudno nie zwrócić uwagi na to, że wogóle jest to utwór typowo ekspresjonistyczny, choć o tyle dziesiątków lat od ekspresjonizmu uznanego wcześniejszy. Styl „Księdza Marka" nazwałbym — realizmem cudu i gwałtowności i to określenie wydaje mi się tu najwłaściwsze.

Zmiany inscenizacyjne są zresztą niezbyt wielkie. Skreślono łokciowe tyrady barokowe, akcję ujęto w 5 odsłon, tereny jej wreszcie sprowadzono do jednego. Tu zresztą stajemy znowu wobec stałej pronaszkowej koncepcji lokalizowania dramatu romantycznego. Za koncepcją tą stoją tak zasadnicze rację artystyczne (nie mówiąc już o ideowych!), że odpada tu zarzut monotonji. Rozmieszczenie całej akcji „Księdza Marka" pod spiętrzonym fantastycznemi schodami i zakończonym basztą i krzyżem masywem Baru skoncentrowało jej niedużą spoistość i pozwalało zapomnieć o luźnym związku aktu III-ego z I-ym i II-im. Olbrzymi czerwony księżyc nawiązywał do inscenizacji „Snu srebrnego Salomei" — z przed lat kilku. Szczęśliwie rozwiązano sprawę świateł, różnostronnie i nierealistycznie (srebrne, księżycowe z lewej dla Judyty, czerwone z góry dla Kossakowskiego, białe dla Marka). Tylko tak można interpretować na dzisiejszej scenie kolorową i świetlistą wizyjność dramatów Słowackiego.

Jako koncepcja ideowa jest „Ksiądz Marek" kroniką narodzin szału mesjańskiego. Scena pełna jest cudu, ludzie — opętani przez demony czy siły Boże. Zwłaszcza karmelita Marek i Judyta — konduktory jakichś zaziemskich wyładowań. „Najświętsza Panno Maryjo! Każ, niech mi pioruny biją, proszę o salwę obłoków — i grzmoty" — modli się ksiądz Marek, by potem zawołać: „śmiem spojrzeć ku Panu ogniście — i zawołać nań o sprawiedliwość". Córka rabina, Judyta grozi wodzowi Moskali: „Ja mu wojsko połamię — spalę lud jak błyskawica!" Zetknięty z mesjaszami sił dobrych i złych, żywy człowiek, Kossakowski pyta Judytę ze zgrozą: „W jakiej ty żyjesz krainie, że o trupach zawsze gadasz?" Atmosfera nasiąka duchami, staje się zaczarowana i święta. Taka interpretacja momentu historycznego otrzymała od reżysera Wiercińskiego plastyczny kształt układów patetycznych, znieruchomiałych (scena piorunowa, pierwszy obraz zarazy, śmiertelna apoteoza księdza Marka). Fragmenty scen pozostałych rozmieszczone zostały dynamicznie w dwóch kierunkach: poziomo przez scenę, zgóry od schodów; stałym punktem koncentracyjnym był środek terenu scenicznego. Twórcza reżyserja rozplanowała dramat zwarcie i koncentrycznie wbrew rozbieżnym, wieloplanowym wskazówkom autora. To nie poprawianie autora, ale interpretacja.

Aktorów trudno chwalić, tak w ramach pięknego widowiska ginie ich indywidualna gra. Nie grają odosobnieni, ale współtworzą atmosferę, zrozumienie, całą teatralność. Doskonały był Krasnowiecki jako Kossakowski, doskonała Życzkowska jako Judyta. O jednolitej, opanowanej i patetycznej kreacji Strachockiego (ks. Marek) myślałem, że mogła być inna: mniej święta, (bardziej upiorna. Przecież ksiądz Marek to nie sługa ale — krwawy demon Boży. Ale to tylko ściśle subjektywny pogląd. Ma jednak swoją rację. Nie można zapominać o tem, że Bóg księdza Marka objawia się wśród piorunów i błyskawic, znaczy swą drogę krwią, pożarami i morem. I myślałem, wychodząc z teatru: skąd w chrześcijańskim dramacie mistycznym ten groźny Jehowa nad rozpłakaną Polską konfederecką. Ale to już kwestja literacka.

B. W. L.

Program radjowy.

Wtorek, 24 marca

Lwów. Godz. 6.30: Audycja poranna. 11.57: Sygnał czasu. 12.03: Dziennik południowy. 12.15: Audycja dla szkół. 12.30: Płyty. 15.15: Giełda. 15.30: Orkiestra salonowa. 16: Skrzynka PKO. 16.15: Płyty. 16.45: „Cała Polska śpiewa". 17: Odczyt. 17.15: Koncert. 17.50: Skrzynka językowa. 18: Recital fortepianowy. 18.30: Skrzynka techniczna. 18.45: Recital śpiewaczy. 19: Feljeton. 19.20: Koncert reklamowy. 19.35: Wiad. sport. 19.45: Pogadanka aktualna. 20: Monolog. 20.10: „Tannhaeuser" opera.

ROZSTRZYGNIĘCIE SĄDU KONKURSOWEGO.

Wczoraj odbyło się plenarne posiedzenie sądu konkursowego Komitetu budowy pomnika Marszałka Piłsudskiego we Lwowie. Po rozpatrzeniu nadesłanych prac, postanowiono przyznać następujące nagrody: nagrodę pierwszą w sumie 4000 zł. pracy numer 5, drugą nagrodę w sumie 2000 zł. pracy nr. 12, dwie nagrody trzecie po 1.250 zł. pracom nr. 11 i 8, wreszcie trzy nagrody po 500 zł. pracom nr. 9 10 i 17. W najbliższym czasie nastąpi otwarcie wystawy tych prac, poczem zostaną ogłoszone nazwiska autorów.

———

POPIERAJMY CELE I ZADANIA T. S. L.

105 rocznica Olszynki Grochowskiej.

Warszawa. 23 marca. (P. A. T.) Wczoraj odbył się na polach Olszynki Grochowskiej uroczysty obchód 105-ej rocznicy bitwy pod Grochowem.

Uroczystość rozpoczęła się nabożeństwem w kościele Najczystszego Serca Marji przy ul. Chłopickiego, które odprawił ks. biskup polowy W. P. Gawlina w asyście duchowieństwa. Na nabożeństwie obecny był Generalny Inspektor Sił Zbrojnych gen. dyw. Rydz-Śmigły.

Po nabożeństwie wszyscy uczestnicy uroczystości udali się na teren Olszynki Grochowskiej, na miejsce na którem w przyszłości ma stanąć pomnik, poświęcony bohaterom poległych w bitwie pod Grochowem. Na polach Olszynki ustawiły się oddziały wojskowe. W chwili przybycia Generalnego Inspektora Sił Zbrojnych, orkiestra zagrała Hymn Narodowy.

Następnie wygłosił przemówienie prezydent m. stoł. Warszawy p. Starzyński.

„Miejsce na którem zebraliśmy się — przesiaknięte jest obficie krwią naszych dziadów — żołnierzy polskich, którzy 105 lat temu stoczyli tutaj pod Grochowem krwawy bój, broniąc stolicy i walcząc o niepodległość Polski.

Miejsca krwawych zapasów z najeźdźcą — to miejsca dla nas święte. Krew naszych przodków, którą miejsca te w ciągu stulecia przeszło obficie zroszone zostały — ta krew dała plon za naszych już dni, plon, który życie nasze uczynił — jakże szczęśliwszem od życia naszych ojców i dziadów.

Bitwa na polach Olszynki Grochowskiej, której 105 rocznicę dzisiaj obchodzimy, jest dla nas szczególniej pamiętna. Była to bitwa o Warszawę. Tu pod Warszawą bowiem nieraz decydowały się losy Polski.

Po opisaniu przebiegu bitwy pod Grochowem, prezydent Starzyński powiedział:

Gdy dzisiaj wspominamy tę bitwę, trzeba pamiętać, że mimo całego bohaterstwa i przewagi moralnej, która pozwalała odnosić sukcesy nad znacznie liczniejszym nieprzyjacielem, walka ta pokazała z całą jaskrawością w czem leżała słabość powstania.

Brakło powstaniu wodza. Gdy naczelnym dowódcą w tym okresie był formalnie Radziwiłł, to faktycznie w tej bitwie sprawował je zrazu Chłopicki, który, gdy musiał ranny odjechać z pola walki przekazał swe funkcje Skrzyneckiemu. Radziwiłł za złamany moralnie bitwą, formalnie dowództwo przekazał Szembekowi. W ten sposób w jednej bitwie dowodziło 4 ludzi i to po dwu jednocześnie.

Ale bohaterstwo żołnierza było niezrównane i to bohaterstwo i tę krew przelaną czcimy dziś właśnie.

Mieliśmy w r. 1831 wybitnych, znanych później w całej Europie generałów, a nawet genjalnego stratega, jakim był Prądzyński, ale brak nam było człowieka, jednego człowieka, któryby potrafił być wodzem powstania.

Rozpoczęły się tedy w czasie akcji długie debaty i narady, a obawa przed poczuciem odpowiedzialności przyczyniła się do zanarchizowania władz powstańczych. Stwarzano ciała kolegjalne, a sejmikowanie zawędrowało wkońcu i do władz wojskowych.

Trzeba było potem wysiłku całych pokoleń i ich tragicznych doświadczeń, by zjawił się w naszych dziejach człowiek — do odegrania tej epokowej roli — zdolny.

Był on przecież wychowany przedewszystkiem na wielkich tradycjach naszych powstań, żył wspomnieniami 63 roku i z ich doświadczeń czerpał pełną dłonią, a błędy przeszłości swoim genjuszem wyrównał.

Pod jego sterem grupowali się najlepsi w narodzie, szykowali się do walki, walki te wygrywali i ostatecznie wygrali. Jeśli trud wielu pokoleń wydał wreszcie owoce, a zwycięskie dla oręża naszego walki uwieńczone zostały odzyskaniem niepodległości — to zasługa przedewszystkiem Wodza, który pół wieku wytrwale pracował a sprawy na przestrzeni ostatnich lat 20-tu trzymał w swych mocarnych dłoniach ster władzy.

A my, kiedy dziś stoimy na tych polach grochowskich, przesiąkniętych krwią naszych dziadów, my szczęśliwi bo wolni, niepodlegli żołnierze Józefa Piłsudskiego — z głęboką czcią i wielkim szacunkiem chylimy czoła przed wysiłkiem żołnierzy roku 1831, którzy swe życie w bezimiennej ofierze złożyli, nie dla siebie, a dla przyszłych, w tem i naszego — pokolenia. Niechże więc ta cześć i ten hołd przetrwa pokolenia.

Dla uczczenia zaś tej bohaterskiej walki Zarząd miejski postanowił przemianować ulicę Zawichoską na Aleję Olszynki Grochowskiej i nadanie im tej zaszczytnej nazwy niniejszem uroczyście ogłaszam.

Uroczystość zakończyła się symbolicznem sadzeniem olch.

Sprawa akademizacji W. S. H. Z. we Lwowie.

Dnia 21 b. m. przy licznym współudziale absolwentów W. S. H. Z. w sali przy ul. Bourlarda 5 odbyło się Nadzwyczajne zebranie.

Zagaił przewodniczący p. Władysław Maksymowicz, przedstawiając pokrótce wysiłki w sprawie akademizacji tak Uczelni jak i Związku Absolwentów od roku 1922 aż po dzień dzisiejszy. Prawa urzędników I-ej kategorji w służbie państwowej uzyskali absolwenci Uczelni w grudniu 1929 r. Jednakże sprawa całkowitej akademizacji, t. j. nadawania tytułów naukowych, nie została jeszcze dotychczas przez Ministerstwo załatwiona.

Wszelkie żądania Ministerstwa, jak reorganizacja wewnętrzna, budowa gmachu i t. p., zostały całkowicie wykonane, tak, że w obecnem stadjum znalazła się sprawa na komisji sejmowej.

Mimo posiadanych wysokich kwalifikacyj zawodowych tak teoretycznych jak i praktycznych, jakie daje im Uczelnia, absolwenci W. S. H. Z. są zupełnie niesłusznie traktowani, z powodu braku tytułów jako „obywatele drugiej kategorji".

Należy poruszyć wszelkie sfery tak gospodarcze jak i naukowe społeczeństwa lwowskiego, by podjęły wspólny energiczny wysiłek w kierunku akademizacji W. S. H. Z.

Z kolei zabrał głos Rektor dr. Henryk Korowicz i w treściwych słowach poinformował obecnych o wysiłkach i staraniach Uczelni tak na terenie Sejmu jak i Ministerstwa.

Długoletnie starania Uczelni zostały definitywnie sfinalizowane dopiero w roku obecnym, gdy sprawa znalazła się na forum sejmowem. Poseł Ekert z grupy posłów Małopolski Wschodniej zajął się bardzo życzliwie sprawą akademizacji W. S. H. Z. Z jego to inicjatywy wpłynął wniosek konkretny o nadanie pełnych praw W. S. H. Z. we Lwowie. Sprawa znalazła się w Komisji Sejmowej oświatowej. W trakcie obrad wysunięta została równocześnie sprawa akademizacji dwóch, pozostałych Uczelni handlowych w Polsce, w wyniku czego sprawa została odroczona na przeciąg kilku tygodni, w czasie których odpowiednia Komisja złożona z miarodajnych czynników rozpatrzy jeszcze raz projekt akademizacji Uczelni handlowych.

Kończąc swe przemówienie Rektor dr. Korowicz życzył zebranym owocnych obrad.

W ożywionej dyskusji zabierali głos pp. dr. Bartyński, Jaworowicz, Weintal, Stawiński, Rolewski, Kreutzer inni.

Wybrany Komitet w osobach dr. Bartyńskiego, Stawińskiego, mgr. Fischera, Jaworowicza i Elbauma, zajmie się sprawą opracowania odpowiedniej akcji, której wykonanie i sfinalizowanie powierzone zostało Zarządowi Głównemu Związku Absolwentów Wyższej Szkoły Handlu Zagranicznego we Lwowie.

WYKRYCIE TAJNEJ ORGANIZACJI NA ŁOTWIE.

Ryga. 23. 3. (PAT.) Łotewska agencja Telegraficzna donosi: Dziennik „Rits" podaje ze źródeł miarodajnych, że władze bezpieczeństwa wykryły na Łotwie tajną organizację niemiecką, której działalność miała charakter antypaństwowy. W skład organizacji wchodzili przeważnie młodzi ludzie, którzy odbywali regularne zebrania nielegalne i utrzymywali ścisły kontakt z zagranicą. Ostatnio zdemaskowano cztery takie zebrania, urządzone pod maską zebrań towarzyskich. Aresztowano kilkanaście osób.

Prasa donosi, że wykryta organizacja ma zabarwienie narodowo-socjalistyczne.

ZAMACH NA MINISTRA.

Madryt. 23. 3. (PAT.) Wczoraj w Oviedo (w Asturji) dokonano zamachu na b. ministra z czasów monarchji Alfredo Marineza. Gdy Martinez wracał do domu z dziećmi o godz. 23, zastąpili mu drogę trzej nieznani ludzie, i ranili go trzema wystrzałami z rewolwerów. Sprawcy zbiegli.

ŚNIEŻYCA NA TERENIE POWODZI.

Nowy Jork. 23. 3. (PAT.) Miasto Pittsburg jest w dalszym ciągu pozbawione prądu elektrycznego, nieczynny jest wodociąg, a dostawa żywności nie dostateczna. Pomoc dla powodzian dociera tu z trudnością wskutek wielkiej burzy śnieżnej.

Według ogłoszonych dziś danych **ofiarą powodzi padło dotąd 170 osób,** bezdomnych jest 221.500, a szkody wynoszą około 30 milj. dolarów.

POŻAR KOŚCIOŁA.

Manilla (Filipiny). 23. 3. (PAT.) W kościele katolickim w miejscowości Alaminos wybuchł pożar. Powstała panika. Dwoje dzieci straciło życie, pozatem jest 27 rannych, z czego 7-miu ciężko.

KATASTROFY.

Kopenhaga. 23. 3. (PAT.) W pobliżu Falsteru znaleziono szczątki wodno-płatowca niemieckiego, który w towarzystwie 3 innych aparatów, lecąc z Warnemuende, dokonywał lotów ćwiczebnych w pobliżu terytorjalnych wód duńskich.

Madryt. 23. 3. (PAT.) We wsi Benitazin w Maroku hiszpańskim czworo dzieci tubylców znalazło granat, który eksplodował, zabijając wszystkie dzieci na miejscu.

WOJCIECH BARANOWSKI. 13

JESIENNE SŁOŃCE.

(Powieść.)

(Ciąg dalszy).

Tyle lat miał w domu spokój i wygodę i nagle wszystko to ma iść na marne. Ani myśli... I stara Wołejkowa z taką inowacją nie pogodzi się również. Przywykła żyć z zegarkiem, tak jak on lubi, i na dozorczynię młodej, dorosłej prawie panny nie jest stworzona. Nie zauważy w niej nigdy instynktów macierzyńskich. A i sam nie czuje najmniejszej ochoty podejmowania roli jakiegoś opiekuna, czy może wychowawcy... I to jeszcze względem kogo?... Względem początkującej aktorki! — Śliczna historja — tego mu tylko brakło. Może ma ją odprowadzać na próby i czekać na nią po spektaklach... No i wleźć w cały ten światek aktorski, który znał tylko ze słyszenia coprawda, ale który go bynajmniej nie nęcił. Plotki, intrygi i miłostki — ot czem oni tam żyją. I zgóry już żal mu było dziewczyny, która miała pogrążyć się w tę atmosferę tak niezdrową. Biedna Barbara!... Nie powinna była ustępować, lecz gdy nie potrafiła przemówić córce do rozumu, nie jego rzecz mieszać się w tę sprawę.

I co powiedzą w Wilnie, gdy zacznie ukazywać się wciąż z młodą panną, może jeszcze przystojną w dodatku. A jeśli się rozniesie, że u niego mieszka — toż to będzie gadania i domysłów. Nie sposób przecież tłumaczyć się każdemu. A zresztą nie uwierzą... Próżno będzie powtarzał wszystkim: siostrzenica... To stary kawał — powiedzą — starszy jegomość ma zawsze jakąś siostrzenicę... „Das ist die alte Geschichte vom Onkel und von der Nichte". Teraz ludzie są bardzo podejrzliwi... Nie ma zamiaru narażać się na śmieszność... To też z Wilna odpisze zaraz jak należy. Niech sobie taka panna mieszka, gdzie chce, może jej wskazać kilka porządnych rodzin, byle ją wzięli tylko... Ale żeby się miała zastać po jego własnym domu, o tem nie ma mowy. To nawet dla niej nie byłoby właściwe. Ze też mama taka sama tego nie czuje... Ale on jej to wszystko już wyłoży. Tylko teraz tu w Petersburgu nie będzie sobie tem zawracał głowy. Za parę dni już wyjeżdża a interesów jeszcze mnóstwo...

Przeszedł się parę razy po pokoju zafrasowany jednak i wytrącony z równowagi, wypalił jedną fajkę, drugą... wreszcie machnął ręką z rezygnacją i zabrał się do aktów, których miał do wieczora jeszcze przejrzeć sporo, a i dependentowi trzeba na kilka listów odpisać od ręki. Siadł do biurka i zapalił lampę, jako że wczesny mrok jesieni północnej wpełzał już powoli do pokoju. Światło przyniosło inny nastrój. Oddał się cały pracy i stracił prawie miarę czasu. Czytał i pisał, notował, kreślił... Musiało to trwać długo, bowiem zmęczył się troche. Na chwilę więc oderwał oczy od papierów i spojrzał na zegar, stojący na kominku. Dochodziła siódma... Dość tego... Przyrzekł Andersonowi być na obiedzie w „Europie"... Cudzoziemcowi zrobić zawodu nie można. Dźwignął się więc... Szybkim zdecydowanym ruchem podszedł do szafy i zaczął naciągać garnitur smokingowy. Czynił to zresztą chętnie, bo wiedział, że jest mu w nim do twarzy.

— Pan powinien zawsze chodzić w smokingu — mówiła mu kiedyś Anetka, lubiąca go w tym stroju. — On panu dodaje szyku, ujmuje lat...

— Nie należy udawać młodzika, gdy się nim nie jest... To i nieuczciwie i głupio — zgłaszał votum separatum obecny przy tem Szmurło...

Ale ktoby go słuchał!... Szmurło nie ma stanowczo poczucia wdzięku życia... Stąd ta jego starość przedwczesna — myślał Wojnicz... i ślubował sobie po raz tysięczny, iż on starości podda się nieprędko. I właśnie dlatego między innemi przyszła mu refleksja całkiem nowa: — „nie mogę się podejmować opieki nad jakąś tam dzierlatką. Wolno Barbarze uważać mnie za nieszkodliwego starca, by ta opinja stała się jednak powszechną, wcale nie pragnę..."

IV.

Wśród głębokich ukłonów wspaniałego szwajcara i lokai tatarów o twarzach chytrych niewolników wkraczał pan Eustachy na salę restauracyjną Europejskiego Hotelu, błyszczącą od kryształów, od złoconych bronzów żyrandoli i zalaną powodzią elektrycznej jasności, która biła do głowy dziwną zmysłową podnietą i przenikała nerwy. Ze złoconej estrady, z pod smyczków czerwono wyfraczonej, doskonałej orkiestry płynęły dyskretne dźwięki upojne wiedeńskiego walca, sącząc w dusze słodki, subtelny czar, wprawiający odrazu w trans miłej beztroski. Przy stolikach na dole było już prawie pełno. Różnobarwne mundury wojskowych przeplatały się z nieposzlakowaną czernią cywilnych wieczorowych strojów. Tu i ówdzie wykwitały wiotkie postacie kobiet w wykwintnych toaletach, rozsiewając delikatną woń perfum drażniącą i rozkoszną.

(C. d. n.)

Szkoła w lesie.

Czy niema żadnego ratunku dla takich dzieci, które więdną w murach miasta w nędznych warunkach życia, zdradzając pierwsze objawy poczynającej się gruźlicy?

W Brzuchowicach pod Lwowem stanął właśnie w ubiegłym roku nowy, piękny budynek, który będzie łodzią ratunkową dla takiej dziatwy, bastjonem walki z gruźlicą: „Szkoła w lesie". Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej we Lwowie zakłada tam pierwszą w Polsce instytucję tego rodzaju. „Szkoła w lesie" będzie u nas niejako eksperymentem, ale wzorowanym na przykładach zagranicznych.

Oczywiście trudnoby przenieść do leśnego ustronia na całoroczną naukę wszystkie dzieci chorowite i potrzebujące natychmiastowego wypoczynku. Szkoła przyjmować będzie zatem dzieci biedne z wszystkich szkół powszechnych we Lwowie na orzeczenie lekarza na 6 tygodni pobytu, zmieniając ciągle uczniów-pacjentów. Obliczono miejsce na 40 dzieci, zatem w ciągu 12 miesięcy przesunie się ich kilkaset przez tę szkołę, będącą zarazem sanatorium. Nauka prowadzona będzie przez specjalne grono pedagogów według starannie przygotowanego systemu. Będzie czas na lekcje i wypoczynek, na leczenie się i zabawę.

Jasny budynek wśród lasu szpilkowego, piękne werandy, nowoczesne urządzenie, a nadewszystko to balsamiczne powietrze, w jakiem tonie ten przybytek nauki połączonej z wypoczynkiem, wróżą, że szkoła spełniać będzie swe zadanie. Otwarta zostanie za kilka tygodni. Miejski Komitet Opieki Pozaszkolnej we Lwowie wydał cegiełki na budowę i utrzymanie Szkoły w lesie. Rozejdą się zapewne w wielkiej ilości, bo każdy dołoży chętnie 20 groszy, aby chore dzieci mogły nabrać sił i zdrowia, nie tracąc nauki szkolnej.

(m. g.)

Uchwała Federacji P. Z. O. O.

Onegdaj odbyło się posiedzenie zarządu wojewódzkiego Federacji Polskiego Związku Obrońców Ojczyzny przy współudziale prezydjów 18 zrzeszonych związków, na którem zajęto się sprawą ubliżających zarzutów, wypowiedzianych na łamach „Czasu" nietylko społeczeństwu polskiemu Ziem południowo-wschodnich. Sprawę referował mjr. Rozwadowski, a w dyskusji zabierali głos m. in. wiceprezes dr. Ostrowski, poseł Wagner, mjr. Kling, p. Dworski, prok. Jelewski, sądzia Boczar i w. in. W czasie dyskusji podkreślono w sposób dobitny stosunek pewnej części pracy społecznej do czołowych problemów Małopolski Wschodniej, zwrócono dalej uwagę na konieczność zajęcia się polskim ludem w Małopolsce Wschodniej, poczem przyjęto rezolucję stwierdzającą, iż Zarząd Federacji P. Z. O. O. przeciwstawia się kategorycznie oskarżaniu całego społeczeństwa Ziem płd.-wsch., a w szczególności uczestników walk o przynależność tych ziem do Rzplitej i wzywa zarówno „Czas" jak i całą prasę polską do należytej oceny naszej misji klasowej. Zaznaczyć należy, że Federacja P. Z. O. O. reprezentuje tutaj około 40.000 członków b. kombatantów.

Sport i Wychowanie Fizyczne.

Piłka nożna we Lwowie. W niedzielę rozegrano we Lwowie cały szereg towarzyskich meczów piłkarskich. Wyniki przedstawiają się następująco: Pogoń—Hasmonea 6:0 (2:0). Bramki dla Pogoni zdobyli: Matyas II. i Luchter po dwie, Zimmer i Niechcioł po jednej. — Czarni—Biały Orzeł 1:0 (1:0). — Ukraina—RKS. 5:1 (2:0). — TSL.—Drugi Sokół 3:1 (2:0). — Pogoń IB—Świteź 4:3 (3:2). — Lechja—Lwowianka 4:1 (2:0).

Cracovia bije Garbarnię 2:0. Rozegrany w Krakowie mecz piłkarski pomiędzy Cracovią a Garbarnią zakończył się niespodziewanem, ale zupełnie zasłużonem zwycięstwem Cracovii w stosunku 2:0 (1:0). Cracovia ze wszystkich drużyn krakowskich, które walczyły w niedzielę, wypadła najlepiej.

Giełda z dnia 23 marca

LWÓW — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Bez obrotów. Dolar około zł. 5.29.

WARSZAWA — GIEŁDA PIENIĘŻNA.

Dewizy: Belgja 89.55, Kopenhaga 117.17 Holandja 360.90, Londyn 26.25, N. Jork 5.29 i trzy ósme, tel 5.29 i pół, Oslo 131.80 Paryż 35.01, Praga 21.95, Szwajcarja 173.30. **Papiery państwowe:** 6 prc. poż. dol. 75.50, 4 prc. poż. dol. 51.75, 7 prc poż. stabiliz. 63. **Akcje:** Bank Polski 96.75, Lilpop 9.15. **Dolar** w obrotach prywatnych 5.30.

LWÓW — GIEŁDA ZBOŻOWA.

Na Giełdzie obroty prawie we wszystkich artykułach. Otręby żytnie podrożały, natomiast owies potaniał, pozatem ceny niezmienione. Owies stan. I. 14.50—15, I. A. 14—14.50, II. 14—14.50, II. A. 13.50—13.75, otręby żytnie 9.75—10. Inne kursy niezmienione.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

II. Km. 261/36. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Złoczowie rew. II. Edward Łupian, urzędujący w realności przy ul. Zamkowej L. 1 obwieszcza, że w dniu 11 kwietnia 1936 r. o godz. 10-tej rano odbędzie się licytacja publiczna ruchomości, należących do dłużników Józefa Słomicza i Elżbiety Słomicz w Złoczowie ul. Ujejskiego 30a, a to: z 1 kilimu ściennego wzorzystego nad łóżkiem, 2 stolików nocnych dęb., 1 lustra dębowego jasnego, 1 maszyny do szycia marki Singer, 1 szafy na ubranie dęb. jasnej, 1 kredensu kuchennego sosnowego, 1 aparatu radjowego, 1 narzuty kilimowej na otomanę, 2 kap gobelinowych nad łóżkiem oszacowanych na łączną kwotę 755 zł., które można oglądać w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
Złoczów, 20 marca 1936. 1026K

Km. 42 i 126/36. Obwieszczenie o licytacji ruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Mostach wielkich Stanisław Werle, mający kancelarję w Mostach wielkich na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 marca 1936 o godz. 8 do 4 w Reklińcu odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Adolfa Kremnitzera, składających się ze sprzętów domowych, buhaja, cielic, klaczy, pszenicy, prasy do siana itd., oszacowanych na łączną sumę zł. 3580. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Mosty wielkie, 10 marca 1936. 1027K

Km. 1551/35. Obwieszczenie o licytacji nieruchomości. Komornik Sądu grodzkiego w Grzymałowie Teodor Rutkowski na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 18 maja 1936 o godz. 10 w Sądzie grodzkim w Grzymałowie odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu należącej do dłużników Amalji i Getzla Gablów nieruchomości obj. whl. 1266, 1270 i 3525 ks. gr. gm. kat. Grzymałów składającej się z pbd. 16/1, pbd. 16/2, pgr. 2803/49 stanowiącej jeden kompleks, na której znajduje się dom murowany parterowy blachą kryty. Obszar powyższych parcel wynosi 73 skw. Nieruchomość oszacowana została na sumę 27.000 zł. Cena wywołania wynosi 20.250 zł. Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 2700 zł. Rękojmię należy złożyć w gotowiźnie lub papierach wartościowych, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Przy licytacji będą zachowane warunki licytacji ustawowe. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed przetargiem nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej przynależności i że uzyskały postanowienie Sądu nakazujące zawieszenie egzekucji. 1025K

Komornik.

Km. 69/35. Obwieszczenie. Komornik Sądu grodzkiego w Kolbuszowej na zasadzie art. 678 kpc obwieszcza, że na wniosek wierzycielki Komunalnej Kasy Oszczędności m. Tarnowa przeciw dłużnikom Józefowi Skowrońskiemu i Eleonorze z Jadachów Skowrońskiej w Kolbuszowej, dnia 8 maja 1936 r. o godzinie 11-ej rano w Sądzie grodzkim w Kolbuszowej odbędzie się publiczna licytacja realności, a to: 1) obj. whl. 264 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa, składającej się z parc. bud. lkat. 12/1, 12/2, 12/3 i 12/4 o ogólnym obszarze 1 ha 70 m kw. czyli 47 sążni kw. oraz parceli bud. o obszarze 560 m kw., katastralnie nieoznaczonej, dokupionej przez dłużników od parafji Kolbuszowa, a stanowiącej z poprzedniemi parcelami jedną całość wraz z przynależnościami, a to: domem mieszkalnym, murowanym, parterowym, krytym blachą i przybudówkami (budynek gospodarczy, kuźnia i studnia) 2) obj. whl. 975 ks. gr. gm. kat. Kolbuszowa, składającej się z parceli gr. lkat. 571/1, stanowiącej łąkę o obszarze 6 ha 69 m kw. czyli 186 sążni kw. po połowie dłużników własnych. Wartość szacunkowa z przynależnościami wynosi zł. 8.630, najniższa oferta (cena wywołania) wynosi zł. 6.472.50, poniżej której sprzedaż nie nastąpi. Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmię w gotowiźnie w kwocie złotych 863 albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej. Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji. W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Komornik Sądu Grodzkiego.
Kolbuszowa, 20 marca 1936. 1028K

I. Km. 804/35, 2976/33, 1012/33. Strona zobowiązana: Helena Sulikowska, Kazimierz Sulikowski, masa spadkowa po śp. Aleksandrze Sulikowskim, Helena Fieldorf, Katarzyna Kauzałowa. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności m. Krakowa w Krakowie odbędzie się dnia 27 kwietnia 1936 o godz. 10-tej przedpoł. w Sądzie grodz. przy ul. Starowiślnej 13 w Krakowie w biurze Nr. 35/II. p. na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: Ks. gr. Kraków Dz. I. śródmieście. Whl. 339. Oznaczenie realności: 71/84 części realności parcela budowlana lkat. 418 L. spis 68 z domem II. piętrowym frontowym i oficyną boczną murowanemi, położona przy ul. Grodzkiej 34. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 74.553.88 zł. Najniższa oferta 37.276.94 zł. Ks. gr. Kraków Dz. I. śródmieście. Whl. 437. 11/14 części realności. Parcela budowlana 551 Lspis 82 z domem mieszkalnym frontowym III. piętrowym i dwoma III. piętrowemi oficynami, położona przy ul. Grodzkiej 1. Wartość szacunkowa wraz z przynależ. 169.278.40 zł. Najniższa oferta 84.639.20 zł. Do realności whl. a) 339, b) 437 ks. gr. Kraków Dz. I. należą następujące przynależności: a) mur graniczny, b) mur graniczny, oszacowane na a) 437 zł. 50 gr., b) 220 zł. Wadjum wynosi a) 7.455 zł. 39 gr., b) 16.927 zł. 84 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy w Krakowie jako sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego. **Do wiadomości. Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych realności dokumenty (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokuły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć w godz. urzędow. w dziale kancelaryjnym** powyżej oznaczonym. Takie prawa, wobec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalna **należy** zgłosić w sądzie najpóźniej na wyznaczonym terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej pretensje tego rodzaju co do samej nieruchomości nie **miałyby już znaczenia. Osoby, dla których** jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie są już wpisane, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadomi się o dalszych wydarzeniach tego postępowania tylko przez ogłoszenie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu tego sądu i nie wskażą mu pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego. Ogólne wezwanie wierzycieli hipotecznych. Z wyjątkiem wierzycieli, którym służy łączne prawo zastawu, lub których wierzytelności są warunkowe, wzywa się wszystkich innych wierzycieli, mających pretensje hipotecznie ubezpieczone na tych realnościach aby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym oświadczyli, czy żądają zaspokojenia swych wierzytelności przez zapłatę w gotówce, lub też zgadzają się na przejęcie długu przez nabywcę, a uwolnienie dotychczasowego dłużnika. Kto najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażąda zaspokojenia swej wierzytelności przez zapłatę w gotówce, tego uważać się będzie za zgadzającego się na przyjęcie długu przez nabywcę, jakoteż na uwolnienie dotychczasowego dłużnika; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy. Osobne wezwanie wierzycieli, których pretensje powstały z tytułu udzielania kredytu lub oparte są na zapisie kaucyjnym. W szczególności wzywa się wierzycieli, na których rzecz wpisane jest prawo zastawu dla wierzytelności powstałych z tytułu bądź udzielonego kredytu, bądź prowadzenia interesów albo ewikcji albo też odszkodowania, aby najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji oznajmili, ile wynoszą już ich pretensje do strony zobowiązanej z tych stosunków prawnych wynikające. Powyższe oświadczenia i oznajmienia należy wnieść do sądu wyżej oznaczonego pisemnie lub ustnie do protokołu. Wezwanie organów publicznych w sprawie podatków i innych danin publicznych. W myśl par. 172 ustawy ost. ord. egz. wzywa się organa publiczne powołane do wymierzania i ściągania podatków, dodatków, należytości i innych danin publicznych, z realności, aby się oświadczyły najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym, czy zaspokojenie tych należytości, o ile one są hipotecznie zabezpieczone na wyżej wymienionych realnościach, żądać będą przez zapłatę w gotówce lub zgodzą się na przyjęcie długu przez nabywcę z równoczesnem uwolnieniem dotychczasowego dłużnika. Gdyby najpóźniej na dni 8 przed terminem licytacyjnym nie zażądano w sądzie zapłaty w gotówce, byłoby to uważane za zgodzenie się na przyjęcie długu przez nabywcę; późniejsze żądanie zapłaty w gotówce mogłoby być uwzględnione tylko za zgodą nabywcy. Zalegające aż do terminu licytacyjnego podatki, dodatki, należytości i inne daniny publiczne, które od tej nieruchomości mają być opłacone, wraz z procentami i innemi należytościami ubocznemi, o ile nie są jeszcze hipotecznie zabezpieczone, należy zgłosić najpóźniej na terminie licytacyjnym przed rozpoczęciem licytacji, inaczej bowiem pretensje te bez względu na pierwszeństwo, jakie im zresztą przysługuje, byłyby zaspokojone z masy podziałowej dopiero po zupełnem zaspokojeniu wierzyciela egzekwującego.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru I.
Kraków, 13 marca 1936. 1019K

AMORTYZACJE.

Nc. 437/36. Teofilowi Kuleszewiczowi zaginął weksel na 500 złotych płatny w Krośnie 30 kwietnia 1936 podpisany przez Rozalję Wajdową. Sąd grodzki w Krośnie wzywa posiadacza weksla, aby się zgłosił do dnia 1 lipca 1936 i okazał weksel sądowi. Po tym terminie Sąd uzna weksel za umorzony. 1024

FIRMY.

II R S II 229. Zmiany dotyczące firmy Spółdzielni. Wpisano dnia 11 października 1932. Brzmienie firmy: Związek mieszkaniowy i budowlany „Własna Strzecha" Spółdzielnia mieszkaniowa z ogran. odpowiedzi. we Lwowie. Siedziba firmy: Lwów. Zmiany: Członkowie Zarządu inż. Stefan Miczyński i Henryk Amsterdam ustąpili. W ich miejsce wybrani zostali członkami zarządu Filip Kmiciński i Emil Vambera.

Sąd okręgowy we Lwowie
jako rejestrowy. 1023

II. R. H. B. XII 1734. Sąd okręgowy we Lwowie jako Sąd rejestrowy w sprawie firmy „Pecus" Fabryka bekonów i konserw S. A. we Lwowie w likwidacji zarządził w rejestrze firmy następujący wpis: Wykreśla się powyższą firmę z rejestru handlowego po przeprowadzonej likwidacji. Wpisano dnia 17 marca 1936. 1022

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 2/36. 1) Ołeksa Szewczuk urodzony 21 sierpnia 1899. 2) Dmytro Szewczuk urodzony 28 października 1901 w Widynowie powiat Śniatyn, synowie Mikołaja i Heleny, zaginęli, a to: 1) żołnierz byłej armji austrjackiej na wojnie światowej, zaś ad 2) żołnierz byłej armji ukraińskiej od roku 1919. Należy udzielić wiadomości o zaginionych Sądowi.

Sąd Okręgowy.
Kołomyja, 17 lutego 1936. 1021

SPADKI.

A 5/35. Edykt. Sydonja z Załuskich Duschekowa współwłaścicielka dóbr Pniatyn-Podwysoka zmarła 8 czerwca 1935 z pozostawieniem kodycylarnego rozporządzenia ostatniej woli. Sądowi nie wiadomo o istnieniu wszystkich dziedziców, ustanowiono przeto Dra Michała Chawronę adwokata w Przemyślanach kuratorem spadku, zaś Dra Kornela Terleckiego adwokata w Brzeżanach kuratorem tych dziedziców, których pobyt nie jest wiadomym Sądowi. Kto zamierza zgłosić roszczenie do spadku, winien o tem donieść tut. Sądowi do jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego, gdyż po bezskutecznym upływie tego okresu rozprawa spadkowa odbędzie się przy udziale dziedziców, którzy się zgłosili, względnie w wypadku niewykazania praw do spadku, przypadnie Skarbowi Państwa.

Sąd Okręgowy.
W Brzeżanach, 13 lutego 1936. 1009

ROZMAITE.

Prez. 6808/36. Edykt. Sąd Apelacyjny w postępowaniu celem odnowienia księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Sądowej Wiszni dla gminy kat. Dmytrowice wzywa do zgłaszania w Sądzie Grodzkim w Sądowej Wiszni do dnia 31 lipca 1936 zarzutów w myśl § 14 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dzpp.

Lwów, 12 marca 1936. 1012

Prez. 6601/36. Edykt. Sąd Apelacyjny w postępowaniu celem odnowienia księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Radymnie dla gminy kat. Łazy przez utworzenie nowych wykazów hipotecznych od 44 do 1036 wzywa do zgłaszania w Sądzie Grodzkim w Radymnie do dnia 31 lipca 1936 zarzutów w myśl § 14 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 Dzpp.

Lwów, 11 marca 1936. 1011

Prez. 6130/36. Edykt. Sąd Apelacyjny w postępowaniu celem odnowienia księgi gruntowej Sądu Grodzkiego w Niżankowicach dla gmin katastralnych Grochowce, Drozdowice i Darowice wzywa do zgłaszania w Sądzie Grodzkim w Niżankowicach do 31 lipca 1936 zarzutów w myśl § 14 ustawy z 25 lipca 1871 Nr. 96 dzpp.

Lwów, 6 marca 1936. 1010

OGŁOSZENIA PRYWATNE.

Redaktor naczelny i wydawca: Aleksander Wareński. Redaktor odpowiedzialny: E. Kozłowski. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, Zimorowicza 15.